

PRZED PARADĄ

# Paradę czas zacząć

**Pogoda jak na zamówienie: dużo słońca, ciepło. Jest godzina 10 rano. Serce Manhattanu, 5 Aleja świeci pustkami i czeka na... Polaków. W bocznych ulicach widać grupki ludzi przystrajających platformy, zakładających ludowe stroje i wyciągających instrumenty.**

Do rozpoczęcia Parady Pułaskiego jeszcze dwie godziny. Wzdłuż całej 5 Alei rozstawione są metalowe barierki oddzielające widzów od uczestników. Po drodze przejeżdżają już tylko pojedyncze samochody, kręcą się policyjne patrole. Policjanci, pytani, kiedy zamkną przejazd na dobre, wzruszają ramionami: – Jeszcze nam nie mówiono.

## Lódka na ulicy

Pierwszych Polaków można spotkać już przy skrzyżowaniu 5 Ave i 26 St. Na środku leży przewrócona łódka, wokół kręcą się młodzi ludzie. To NYDAI, polska organizacja promująca sztukę.

– To będzie coś w rodzaju happeningu. Mamy samuraja, cyganke,

marynarza i filmowca z lat 20. Będziemy krążyć wokół tej łódki – chwali się Przemek Moskal, wiceprezes NYDAI.

Obok zbierają się członkowie Polsko-Słowiańskiej Federalnej Unii Kredytowej. Wsiadają z furgonetki i przygotowują olbrzymi banner z nazwą firmy.

## Ostatnie uderzenia

Kilka ulic dalej, przy 31 St., platformy zwane tu z angielska „floatami”. Są jeszcze puste, a między nimi kręcą się robotnicy robiący ostatnie poprawki. Stukają młotkami, przykręcają śruby. Mówią po angielsku, są pracownikami Bond Parade Float z Clifton w New Jersey – firmy, która przygotowała platformy na polską paradę. Zresztą firma znana jest jako główny dostawca platform dla większości parad w Nowym Jorku.

Nagle jeden z robotników odzywa się po polsku. To Jacek Stroński, prawa ręka szefa.

– Pracuję przy tych platformach od 10 lat. Kiedyś było ich 15, teraz jest 30. To świadczy o tym, że Polo-



▲ Kardynał Edmund Szoka, marszałek Stanley Trojan i konsul RP Agnieszka Magdziak-Miszewska

nia rośnie w siłę i jest coraz lepiej zorganizowana. Wiem od ludzi, z którymi ciągle się spotykam, że nasza parada się podoba. Nie jest przeladowana muzyką – chwali.

## Pułaski jak żywy

Zza jednej z platform wychodzi... generał Pułaski. Wysoki, z wąsami (z bliska widać, że doklejonymi), uśmiecha się przyjaźnie. Niestety, nie rozumie, co się do niego mówi,

bo... nie zna polskiego. Nazywa Cliff Witmyer i jest aktorem z New Jersey, wynajętym, aby grał polskiego bohatera.

Obok Pułaskiego pojawia się b orzeł. Zdejmuje kostiumową głowita się po angielsku, bo po polnie potrafi. Tuż obok stoi Wuj Sa poprawia spodnie.

Na skrzyżowaniu 5 Alei i 26 skąd rusza parada, kłębi się już tłum Polaków. Do wymarszu coraz zej. ▲